

Otwarte okna

● **Festiwal Dialog, który zorganizowała Pani we Wrocławiu, był dla nas oknem na świat. Teraz kolej na Dolny Śląsk...**

– Dzisiaj ruszamy na tournée. Pretekstem jest remont naszej siedziby. Ale pomysł powstał podczas Dialogu. Okazało się, że na Dolnym Śląsku jest bardzo duże zainteresowanie tym, co się dzieje we Wrocławiu. I vice versa.

● **Jakie sceny odwiedzić?**

– Zaczynamy od Legnicy, potem będzie Wałbrzych, Szczawno, Kudowa Zdrój i Jelenia Góra. Pokażemy repertuar nieco bardziej rozrywkowy niż inne nasze propozycje, ale wciąż robimy rozeznanie. Dopiero „macamy” tamtą publiczność.

● **Czym zrewanżuje się Dolny Śląsk?**

– Na początku listopada rusza we Wrocławiu Przegląd Teatrów Dolnego Śląska. Jacek Głomb, dyrektor Teatru im. Modrzejewskiej z Legnicy, obiecał wystawić u nas swoją najnowszą premierę. Sporo ciekawych rzeczy dzieje się też w Jeleniej Górze, gdzie często reżyseruje Hanuszkiewicz. Wałbrzych przyjedzie do nas z „Kosmosem” Gombrowicza i „Nciekawą historią” Czechowa. Przy okazji chcemy zaprosić na przegląd przedstawicieli Ministerstwa Kultury i porozmawiać o reformie teatru.

● **Co Pani sądzi o teatrach naszego regionu?**

– Często powstają tam ciekawe rzeczy, a my nic o tym nie wiemy. Widzieliśmy Marthaler, a nie znamy tego, co robi Krzysztof Kopka w Wałbrzychu. Te teatry borykają się z problemami finansowymi, nierzadko są na granicy przetrwania. Chcemy stworzyć coś w rodzaju wspólnoty teatralnej i razem powalczyć o teatr.

● **Pamiętam taką dyskusję podczas Dialogu – po co robić festiwale? Może ważniejsza jest teatralna codzienność?**

– Festiwale są istotne, szczególnie dla Europy wschodniej. Zachód jest już nimi nieco znudzony. Ale dla nas nadal są oknem na świat. To jest jak wpuszczanie świeżego powietrza do teatru, wietrzenie sceny. Na przy-



FOT. TATIANA JACHYBA

Krystyna Meissner, dyrektorka Wrocławskiego Teatru Współczesnego

kład, afera z Sarah Kane. Jej sztuki budzą w Polsce kontrowersje, ale na Zachodzie są grane od kilku lat i nikt się nimi nie oburza. Tam tworzy cała grupa dramaturgów tego typu. Na naszych scenach ten nurt dopiero raczkuje.

● **„Oczyszczeni” Sarah Kane budzą w Polsce skrajne emocje. Co ten spektakl wniósł do naszego teatru?**

– Kane ma szczęście, że trafiła na Krzysztofa Warlikowskiego. To niesamowicie zdolny reżyser. Jej sztuka porusza tematy, o których do tej pory w Polsce się nie mówiło – np. problem seksualnej tożsamości. Poza tym spektakl jest kontrastem do zafalszowanego świata, pokazywanego w telewizji. Świata płytkiej, cukierkowej miłości. Frekwencja na przedstawieniach Warlikowskiego świadczy o tym, że ludzie chcą oglądać w teatrze prawdę. ●

CO BĘDZIE GRANE?

„**Rzeźnia**”,
11–14.05 – Legnica,
5–6.06 – Wałbrzych;
„**Piosenki pana Bérangera**”,
18–19.05 – Strzegom,
23.05 – Kudowa Zdrój,
25–26.05 – Szczawno Zdrój,
12–13.06 – Jelenia Góra;
„**Kaleka z Inishmaan**”,
12–16.06 – Jelenia Góra;
Premiera „Sonaty Belzebuba”
Witkacego w reżyserii Pawła Szkotaka – przesunęła się ze względu na remont teatru na październik.